



Przewodnik

*Miesięcznik Okręgu
Podkarpackiego PZN*



(130)

10/2015 ISSN 1897-841X

Tyle jesteś wart ile drugiemu pomożesz - jeśli możesz



październik swe klejnoty - perły z szronu - rozsnuwa

Spis treści:

- Październik 2015 – felieton str. 3
- Rozczarowanie str. 13
- Zmiana wachty i sternika w leskim Kole PZN..... str. 16
- Pod „nową komendą”str. 21
- Witryna poetyckastr. 24



Miesięcznik Okręgu Podkarpackiego Polskiego Związku Niewidomych

Wydawca: Zarząd Okręgu Podkarpackiego PZN w Rzeszowie

Skład redakcji:

Redaktor Naczelny, koordynator: „Zygflor” - Zygmunt Florczak

Skład komputerowy: Agnieszka Płonka

Współpracują: Ewa Bednarczyk, Paweł Szybowski, Martyna Maniewska, Maria Okulska

Adres siedziby redakcji: 35-201 Rzeszów, Plac Dworcowy 2

tel. (017) 85 24 738, fax. (017) 86 22 328,

e-mail: podkarpacki@pzn.org.pl

www.podkarpacki.pzn.org.pl

Październik

Nazwa miesiąca - w/g *Aleksandra Brucknera, historyka literatury i kultury polskiej*- pochodzi od słowa *paździerze*, tj. od odpadów powstających w ten czas przy obróbce lnu i konopi. Równoległe z tym określeniem niegdyś funkcjonowały równorzędne: *paździerzec, paździerzeń, pościernik, a także winnik*.

Październik, to dziesiąty miesiąc w roku i - według używanego w Polsce kalendarza gregoriańskiego - ma 31 dni i jest najdłuższym miesiącem w roku kalendarzowym, ponieważ wypada wtedy zmiana czasu z letniego na zimowy (*jest dłuższy o jedną godzinę od pozostałych 31 - dniowych miesięcy*).

„W październiku – jak na śmietniku” – wyobraźmy sobie, jak przed stuleciami wyglądały chłopskie i dworskie obejścia, na których wiatr przewalał z jednego końca na drugi wspomniane paździerze – poprodukcyjne zdrewniałe odpady mechanicznej obróbki lnu i konopi - wszak wtedy nie było fabryk powrozów, sznurów i nici, to wszystko wykonywano własnym sumptem.

Łacińska nazwa *October* - czyli „ósmego miesiąca” wedle kalendarza rzymskiego - została zapożyczona przez większość języków europejskich i pod takim nazewnictwem funkcjonuje do dziś.

W tradycji katolickiej te dni są poświęcone **Matce Bożej Różańcowej**, w świątyniach odprawiane są nieszpory, na które śpieszą przede wszystkim starsi i matki z dziećmi.

Przez cały miesiąc media i prasa będą nas informować o tym, że październik jest *Miesiącem Profilaktyki Raka Piersi*. Symbolem tej akcji jest *różowa wstążeczka* zauważalna w różnego rodzaju publikatorach i kalendarzach.

Ten czas w gospodarstwach domowych jest okresem wzmożonego wytwarzania przetworów, których głównym zadaniem jest zabezpieczenie nam witamin na zimę - aż do przednówka.

Omawiane dni, to „uczta dla ducha i oka” z powodu otaczającego nas bogactwa jesiennych barw tak charakterystycznych

dla tej pory roku, a zauważalnych w przyrodzie już w naszym najbliższym otoczeniu; to babie lato i związane z nim ostatnie ciepłe dni, to czas zaawansowanych prac polowych oraz okres zbioru okopowych i warzyw, to zauważalny w nich pośpiech umożliwiający terminowe zasiewy zbóż i roślin oleistych ozimych. Stąd stare przysłowie ludowe mówiące, że: **„Październik spoczynku nie chce dać, każe orać, każe siał”**

Ludowe mądrości na ten czas:

Jak Anioły (Aniołów Stróżów przypada tradycyjnie 02. 10) w słońcu chadzają, to potem w zimie mrozy się trzymają.

Jak październik jest wietrzny i mroźny, to nie będzie za to styczeń, luty mroźny.

Na świętego Franciszka (04. 10.) odlatuje pliszka.

Liść na drzewie mocno trzyma, nie tak prędko przyjdzie zima.

Święta Jadwiga (15.10.) ostatnie jabłko dźwiga.

Na święty Łukasz (18.10.) próżno grzybów szukasz, lecz rydz jeszcze nie zawadzi, jeśli mróz go nie zdradzi.

Święta Urszula (21.10.) perły szronu rozsunęła, miesiąc wiedział, nie powiedział, słońce wstało, pozbierało.

W dzień Szymona i Judy (28. 10.) koń się boi grudy.

W te dni będziemy wspominać:

październik - to **Miesiąc Profilaktyki Raka Piersi**– jego symbolem jest różowa wstążeczka.

1 października 2003 r. – zmarł **Zbigniew Lengren** – grafik, rysownik, plakacista i scenograf; twórca m.in. serii rysunkowej z profesorem **Filutkiem** i psem **Filusiem**, którą publikował na łamach „Przekroju” (ur. 1919 r.).

2 października 1413 r. – Polska i Litwa zawarły **Unię Horodelską**, która zacieśniła związki pomiędzy oboma państwami.

2 października 1985 r. – zmarł **Rock Hudson** – amerykański aktor filmowy, znany m.in. z filmów: „*Pożegnanie z bronią*”, czy „*Ostatni zachód słońca*” (ur. 1925 r.).

3 października 1985 r. – w swoją pierwszą misję orbitalną wyruszył wahadłowiec **Atlantis** – był czwartym z pięciu promów kosmicznych zbudowanych przez NASA. 18 VII 2011 r. odbył swój ostatni lot, który zakończył program wahadłowców.

4 października – to **Światowy Dzień Ochrony Zwierząt**

4 października 1885 r. – urodził się **Edmund Malinowski** – polski botanik i genetyk, od 1920 r. profesor warszawskiej SGGW, członek PAN, autor pionierskich prac i publikacji z zakresu genetyki roślin (zm. 1979r.).

5 października 2005 r. – zmarł **Marian Kryszewski** – polski fizyk i chemik, profesor Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu i Politechniki Łódzkiej, dyrektor naukowy Centrum Badań Molekularnych i Makromolekularnych PAN, specjalista w dziedzinie fizyki i fizykochemii polimerów (ur. 1925 r.).

6 października 1905 r. – zmarł **Ferdinand von Richthofen** – niemiecki geolog i geograf, badacz Chin – autor wydawanej w latach 1877-1912 siedmiotomowej monografii Chin, zawierającej m.in. atlas geologiczny. Jako pierwszy użył nazwy „*jedwabny szlak*” na określenie słynnej drogi handlowej łączącej Chiny z Europą(ur. 1833r.)

7 października 1885 r. – urodził się **Niels Bohr** – duński fizyk, pracował w USA przy budowie bomby atomowej, był jednym z twórców teorii kwantów, laureat w 1922 r. Nagrody Nobla (zm. 1962 r.)

8 października 1985 r. – zmarł **Kazimierz Sławiński** – podporucznik lotnictwa. Od 19. 09. 1939 r. do 30. 01. 1945 r. był w niemieckiej niewoli. Po wojnie pilot lotnictwa cywilnego, architekt, pisarz i publicysta. Jest autorem tekstów dotyczących tematyki lotniczej. Na podstawie jego opowiadania „*Przygody kanoniera Dolasa*” powstał scenariusz filmu „*Jak rozpętałem II wojnę światową*” (ur. 1914 r.).

9 października 1475 r. – ukazał się pierwszy znany druk w języku polskim – we Wrocławiu kanonik kapituły katedralnej, a zarazem drukarz **Kasper Elyan** wydał statuty synodu biskupstwa wrocławskiego zawierające m.in. modlitwy polskie: *Ojcze nasz*, *Zdrowaś Mario* i *Wierzę w Boga*.

10 października – to **Światowy Dzień Zdrowia Psychicznego**

10 października 1935 r. – urodził się **Stanisław Jopek** – polski tenor, od 1956 r. solista Państwowego Zespołu Ludowego Pieśni i Tańca „Mazowsze” (zm. 2006 r.)

11 października 1830 r. - w Warszawie odbył się ostatni -pożegnalny – koncert **Fryderyka Chopina**.

12 października 1935 r. – urodził się **Luciano Pavarotti** – znakomity włoski śpiewak operowy (tenor liryczny). Jako pierwszy wprowadził operę „na stadiony” w ten sposób przybliżając śpiew operowy tysiącom słuchaczy. Po słynnym koncercie trzech tenorów z P. Domingo i J Carrerasem uznany za jednego z najwybitniejszych tenorów naszych czasów (zm. 2007 r.).

13 października – to **Dzień Dawcy Szpiku**

13 października – to **Dzień Ratownictwa Medycznego**

13 października 1925 r. – urodziła się **Margaret Thatcher** – pierwsza kobieta premier Wielkiej Brytanii, jej twarda polityka – była zwana *Żelazną Damą* – przyniosła jej wielką popularność i zaowocowała potrójną kadencją premiera (zm. 2013 r.).

14 października 1905 r. – w Paryżu powstała **Międzynarodowa Federacja Lotnicza** – organizacja zrzeszająca aerokluby narodowe.

14 października – to **Dzień Edukacji Narodowej**- tego dnia w **1773** r. powstała **Komisja Edukacji Narodowej** – pierwsza w Europie instytucja oświatowa o charakterze ministerstwa.

15 października - to **Międzynarodowy Dzień Niewidomego** - zwany **Dniem Białej Laski**, który świętujemy w tym dniu od 15 października 1993 roku.

Z okazji Dnia Białej Laski w tym miejscu felietonu pragnąc oddać należną cześć wszystkim ludziom zamieszkującym nasz region, a cierpiącym z powodu braku lub dotkliwego ograniczenia wzroku – tą drogą na łamach naszego miesięcznika - najserdeczniejsze życzenia zdrowia, wszelkiej pomyślności i jasnego pełnego optymizmu spojrzenia w przyszłość życzą:

*prezes Okręgu Podkarpackiego PZN
w imieniu Redakcji „Przewodnika”*

*mgr Ryszard Cebula
Zygmunt Florczak*

(podwójne życzenia kierujemy do tych, którzy są zrzeszeni w PZN, a zawodowo wywodzą się ze stanu nauczycielskiego ...)

15 października 2005 r. – we wsi **Emilcin** na Lubelszczyźnie odsłonięto **pomnik UFO**. Jego fundatorem jest Fundacja Nautilus. Pomnik upamiętnia spotkanie mieszkańca wsi – **Jana Wolskiego** – z przedstawicielami obcej cywilizacji, do którego jakoby doszło w **1978 r.**

15 października 1582 r. - w Polsce wprowadzono **kalendaryz gregoriański**

16 października – to **Dzień Papieża Jana Pawła II** - obchodzony na pamiątkę wyboru kardynała **Karola Wojtyły** na papieża. Był pierwszym od ponad 400 lat papieżem nie – Włochem, który przybrał imię; **Jan Paweł II**.

16 października 1925 r. – zakończyła się konferencja w Locarno. Wynegocjowane na niej traktaty otworzyły Niemcom drogę do rewizji granic z Polską i Czechosłowacją.

17 października – to **Międzynarodowy Dzień Walki z Ubóstwem** ustanowiony przez ONZ w 1992 r.

17 października 1865 r. – urodził się **Lucjan Żeligowski** – generał broni Wojska Polskiego (zm. 1947 r.).

18 października 1558 r. - król **Zygmunt August** ustanowił pierwsze stałe połączenie pocztowe pomiędzy Krakowem, a Wenecją. W rocznicę tego wydarzenia obchodzimy **Dzień Poczty Polskiej**.

19 października 1745 r. – zmarł **Jonathan Swift** – angielski pisarz pochodzenia irlandzkiego, autor m.in. powieści „*Podróż Guliwera*” (ur. 1667 r.).

20 października 1995 r. – zmarł **Andrzej Woyciechowski** – dziennikarz, organizator i właściciel jednego z pierwszych w powojennej Polsce prywatnego **Radia „Zet”** (ur. 1946 r.).

21 października 1833 r. - urodził się **Alfred Nobel** – szwedzki chemik, przemysłowiec, wynalazca dynamitu. Jest fundatorem **Nagrody Nobla**(zm. 1896 r.).

22 października – to **Światowy Dzień Jąkających się**

22 października 1876 r. – w Białej Cerekwi urodziła się **Róża Maria Czacka** - hrabianka herbu Świnka – polska zakonnica, opiekunka niewidomych, założycielka Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi w Laskach, założycielka Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża. Służebnica Boża. (zm. 15. 05. 1961)

22 października 1825 r. – urodził się **Karol Miarka** – działacz narodowy na Górnym Śląsku, nauczyciel, pisarz i publicysta; przywódca ludu polskiego w walce z germanizacją (zm. 1882 r.).

23 października 1915 r. – urodził się **Józef Kuraś** ps. „Ogień”, uczestnik wojny obronnej 1939 r., dowódca partyzancki na Podhalu, żołnierz podziemia antykomunistycznego. Jego działalność do dziś wzbudza wiele kontrowersji (zm. 1947 r.).

24 października 1795 r. - Rosja, Prusy i Austria podpisały akt **III rozbioru Polski**.

<p>24 października – w nocy 24/25 zostaje odwołany czas środkowoeuropejski letni. O godz. 3⁰⁰ przestawiamy wskazówki zegarków na godz. 2⁰⁰ w ten sposób powracając do czasu środkowoeuropejskiego.</p>
--

25 października – to **Dzień Kundelka**

25 października 2005 r. – zmarła **Mira Kubasińska** – polska piosenkarka, wokalistka zespołu Breakout(ur. 1944 r.).

26 października 1945 r. – utworzono **Polską Agencję Prasową**

27 października 1990 r. - zmarł **Wacław Kowalski** – aktor teatralny i filmowy, twórca niezapomnianej kreacji Kazimierza Pawlaka w filmach *Sylwestra Chęcińskiego* „*Sami swoi*”, „*Nie ma mocnych*” oraz „*Kochaj, albo rzuć*”. W 1988 r. otrzymał „**Wiktora**” dla najpopularniejszej postaci TVP (ur. 1916 r.).

28 października 1845 r. – urodził się **Zygmunt Wróblewski** – polski fizyk, uczestnik Powstania styczniowego, skroplił – wspólnie z Kazimierzem Olszewskim – tlen i azot z powietrza (zm. 1888 r.).

29 października 1930 r. - urodził się **Mariusz Dmochowski** – aktor. Zagrał w wielu filmach fabularnych, np. „*Lalka*”, „*Pan Wołodyjowski*”, „*Czarne chmury*”. Idealnie odtwarzał postać króla **Jana III Sobieskiego** (zm. 1992 r.).

30 października 1984 r. - w wodach Zalewu Włocławskiego odnaleziono ciało **ks. Jerzego Popiełuszki** zamordowanego przez funkcjonariuszy SB.

30 października 1835 r. – urodził się **Cyprian Godebski** – rzeźbiarz, twórca pomników: Mickiewicza w Warszawie, Kopernika i Fredry w Krakowie oraz Gautiera w Paryżu (zm. 1909 r.).

31 października – to **Światowy Dzień Oszczędzania**

31 października 1985 r. – w fabryce w Świdniku zakończono produkcję **motocykla WSK**.

31 października 1945 r. – zmarł **Wincenty Witos** – działacz ruchu ludowego, polityk, publicysta, rolnik, samouk – najwybitniejszy polski przywódca chłopski XX wieku, współzałożyciel PSL „Piaś”, trzykrotny premier (ur. 1874 r.).

Tym razem w październikowym calendarium przytoczyłem takie, a nie inne fakty, które niegdyś zaistniały w dziejach naszego Narodu, czy też historii powszechnej.

Pora roku wymusza na nas gromadzenie zapasów na nadchodzącą zimę oraz prowokuje do filozoficznych przemyśleń związanych z życiem, egzystencją, czy przemijaniem.

Przed nami szczególny czas, który będzie sprzyjał tego typu przemyśleniom i refleksji. Korzystając zeń oddajmy cześć i pamięć tym, którzy byli przed nami; zastanówmy się nad istotą ludzkiego istnienia w kontekście tego, jak kiedyś będą nas wspominać, czy o nas mówić po tym wszystkim, czego dokonaliśmy w trakcie naszego życia – słowem: jaką „smugę cienia” po sobie zostawimy potomnym...

Zygflor

2015-06-15

Biała laska



*- czyli informacyjna „ściaga” dla organizatorów
Dnia Niewidomego -*

Laska – jako zwykły kij – była używana już od dawna przez osoby ociemniałe jak narzędzie im pomocne w poruszaniu się i orientowaniu w terenie.

Historia białej laski

– jak symbolu osób niewidomych – zaczynając dopiero

w roku 1921. Otóż w **Wielkiej Brytanii** - w mieście **Bristol** – żył młody zawodowy fotograf, który robił zdjęcia do trzech lokalnych czasopism. Nazywał się **James Biggs**. Pewnego dnia uległ nieszczęśliwemu wypadkowi i stracił wzrok. Był tym faktem bardzo załamany. Szczęśliwie dla niego spotkał pewnego ociemniałego żołnierza, który przywrócił mu wiarę w siebie i w ten sposób pomógł

mu rozpocząć nowe życie. Jedną z rad jaką otrzymał od żołnierza brzmiała: „*Staraj się być niezależnym. Wychodź z domu jak najczęściej i staraj się to czynić bez niczyjej pomocy. Jeśli będziesz chodził razem z innymi, to będziesz tracił nerwy później, kiedy będziesz próbował czynić to samodzielnie*”. James posłuchał rady swojego ociemniałego kolegi. Zaczął w pojedynkę wychodzić z domu ze swoją zwykłą laską, lecz stwierdził, że nie zapewnia ona dostatecznego bezpieczeństwa, a także, że czasami to on stwarza niebezpieczeństwo dla innych użytkowników ulic. Okazało się, że nie zawsze jego laska jest dostrzegana przez innych – zwłaszcza w czasie tzw. ponurej angielskiej pogody. Wówczas wpadł na pomysł, aby pomalować ją na biały kolor, aby była lepiej widoczna i w ten sposób zwracała na siebie uwagę innych, a przez to na osobę jej używającej. Pomysł ten okazał się być w praktyce bardzo skuteczny. Mając takie doświadczenia zalecił swoim niewidomym kolegom, aby uczynili to samo – tj. pomalowali swoje kije na biały kolor.

A jak geneza białej laski wygląda w innych krajach ?

We Francji – ojczyźnie **Walentego Hauy** (założyciela pierwszej specjalnej szkoły dla niewidomych dzieci) oraz **Ludwika Braillea** (twórcy pisma wypukłego) – historia białej laski zaczyna się w **1930** r. Otóż pani PeguillydHerbemont – osoba pochodząca z arystokratycznej rodziny – wiele swojego czasu i pieniędzy poświęcała działalności charytatywnej na rzecz osób niewidomych. Jako bystra obserwatorka zauważyła, że nie zawsze niewidomi są dostrzegani przez przechodniów jako osoby ociemniałe i mające określone trudności w samodzielnym poruszaniu się i stwierdziła, że czasami potrzebują pomocy innych. Wówczas przyszedł jej do głowy pomysł, aby niewidomi nosili ze sobą białe laski – na wzór białych buław - , które używali francuscy policjanci. Prefekt policji poparł pomysł używania białych lasek przez paryskich niewidomych. Po przekonaniu środowisk decyzyjnych oraz opinii publicznej w dniu

7 lutego 1931 r. udało się jej oficjalnie zorganizować uroczystość, w której udział wzięli ministrowie: wojny, edukacji i zdrowia. W takim towarzystwie wręczono pierwsze białe laski prezydentowi francuskich ociemniałych weteranów i reprezentantowi cywilnych niewidomych.

Z powyższego opisu wynika, że nasza przyjaciółka – biała laska – ma bardzo krótki żywot i praktycznie – w takiej wersji – znana jest od niedawna.

*A jaka jest geneza ustanowienia terminu **obchodów Dnia Białej Laski?***

W Stanach Zjednoczonych AP – dzięki staraniom kilku wybitnych niewidomych z **Krajowej Federacji Niewidomych** – w latach 50-tych i 60 -tych ubiegłego wieku powstała wielka akcja tego środowiska na rzecz popularyzacji problemów osób z uszkodzonym wzrokiem w społeczeństwie amerykańskim.

Wynikiem nacisku było przyjęcie przez Kongres uchwały proklamującej **15 października** każdego roku jako **Dnia Bezpiecznej Białej Laski** (*White Cane Safety Day*). Pierwszy taki dzień został ogłoszony przez prezydenta S. Johnsona w dniu 15 października 1964 r.

Następnie dzień ten został przyjęty jako **Międzynarodowy Dzień Białej Laski** przez Zgromadzenie Ogólne Międzynarodowej Federacji Niewidomych (poprzedniczki Światowej Unii Niewidomych) w Colombo na Cejlonie w 1970 r. Po raz pierwszy ten dzień był obchodzony 15 października w 1970 r.

W 1992 r. Światowa Unia Niewidomych podjęła uchwałę, aby zwrócić się do Organizacji Narodów Zjednoczonych, by – z jej poręczenia – ten dzień obchodzić jako Dzień Białej Laski Narodów Zjednoczonych. Dotychczas ta sprawa nie została pozytywnie załatwiona.

Na **IV Zgromadzeniu Ogólnym Europejskiej Unii Niewidomych** - które odbyło się w **Ustroniu Górskim** w Polsce w dniach **7-9 października 1993r.** - , podjęto uchwałę, aby wszystkie organizacje członkowskie – wśród nich także **Polski Związek Niewidomych** – starały się uzyskać oficjalne poparcie swoich rządów dla uznania i obchodzenia **15 października** jako **Międzynarodowego Dnia Białej Laski**.

Od tamtego czasu 15 października na całym świecie obchodzony jest jako dzień poświęcony ludziom niewidomym i słabowidzącym. W tym dniu organizacje niewidomych starają się organizować – z tej okazji – okolicznościowe imprezy, zainteresować swoim życiem i problemami władze wszystkich szczebli, opracować i przedstawić odpowiednie memoriały i petycje, bowiem istnieje wiele problemów i potrzeb środowiska, o których społeczeństwu i władzom należy stale przypominać.

*Z powyższego opisu wynika, że **biała laska** oraz **Dzień Białej Laski** – to w historii ludzkości bardzo mała część z okresu zaistnienia naszego gatunku, a ten czas nawet nie ma stu lat ...*

Teraz – znając te fakty - proszę sobie wyobrazić jakie było życie i los istoty niewidomej przed wiekami i tysiącletkami, gdy człowiek ociemniały był powszechnie wzgardzonym i praktycznie nie chroniło go żadne prawo ...

Zygflor

2006-09-08

Rozczarowanie

- ponad sześćdziesięcioletnie tradycje, struktury w terenie z wielkim trudem budowane i rozwijane latami przy wielkim w to dzieło zaangażowaniu wielu działaczy, przede wszystkim tych na dole...

Jeżeli sięgnie się do historii Kół PZN, to każdy powie, że pierwsze z powstałych na terenie Polski tworzone były przez społeczników, którzy chodząc po domach oraz placówkach wyszukiwali osoby niewidome i słabowidzące, które miały dość użalania się nad sobą i siedzenia w czterech ścianach.

Przez wiele następnych lat rozrastała się nasza organizacja, tj. jej struktury, rozrastał się majątek związkowy pod kątem rehabilitacji, wypoczynku, zdrowia, prasy, placówek opiekuńczych DPS itp. Były to lata naszej świetności i dumy, choć nie zawsze towarzyszyło jej dobre zarządzanie przez gospodarujących naszym wspólnym dobrem.

W latach 1989-2004, jako państwo, przeszliśmy szereg zmian i restrukturyzacji przystosowujących Polskę do wymogów UE przed naszym do niej wstąpieniem. Zaczęły się wszelkiego rodzaju szkolenia we wszystkich resortach, a także u nas. W naszym sektorze przede wszystkim PFRON przygotowywał się do zmian zachęcając do pozyskiwania wiedzy pod kątem aplikowania środków finansowych przez organy administracji państwowej i nie tylko. Możliwości były różne, pozyskiwać środki mógł ZG, Okręgi i Koła PZN pisząc projekty samodzielnie lub w partnerstwie w różnych konfiguracjach: samorząd – organizacja, czy organizacja duża plus mała. Możliwości były ogromne na podniesienie standardu działalności na każdym szczeblu. Był okres, w którym za symboliczną złotówkę można było przejmować pustostany, obiekty po zlikwidowanych szkołach, przedszkolach lub innych instytucjach, by remontować i adaptować je do naszych potrzeb. Jako stowarzyszenie pod tym względem w tej materii nie sprawdziliśmy się wcale. Piszę tu o rozwoju Kół, które nie mając osobowości prawnej nie miały szans na nic, jedynie na drobne konkursy - granty - na szczeblu lokalnym i z wielką trudnością zdobywać materialne wsparcie, ponieważ konkurencja organizacji mądrze prowadzonych wyprzedzała nas we wszystkim.

Dlaczego innym się udało, a nam nie? Prosty pozytywny przykład, to jarosławskie Polskie Stowarzyszenie na rzecz Osób z

Upośledzeniem Umysłowym; nie będę tu opisywać ich działalności, ponieważ wystarczy pooglądać ją na ich na stronach internetowych. Jest wiele organizacji i fundacji które działają wzorcowo - jak widać dla chcącego nie ma nic trudnego.

Nasze władze centralne rozpisują się we wszelki możliwy sposób, że jesteśmy liderami wśród niepełnosprawnych. Ja i nie tylko ja, gdy rozmawiam z kolegami przy różnego rodzaju okazjach, mamy odwrotne wrażenie –zauważamy, że staczamy się po równi pochyłej i dużymi krokami zbliżamy się do końca naszej organizacji.

Kilkunastoletnia stagnacja naszego środowiska - mam tu na myśli władze ZG i ZO PZN - nie zrobiły nic, ażeby przystosować się do pędzącej wokół nas rzeczywistości i odnoszę wrażenie, że zatrzymując się zostaliśmy w tyle bez szans na odrobienie ciągle powiększającego się w tej materii dystansu; wydaje mi się, że jest to nie do odrobienia. Nic nie zrobiono dla Kół i członków PZN, na których opiera się nasza organizacja.

Obiecano :

1. Komputeryzację Kół;
2. Programy ewidencyjne ,
3. Rozwój działań kulturalnych ,
4. prasa - (*Pochodnia i Biuletyn Informacyjny - marnota*)

Są Koła PZN, które z wielkim trudem na własną rękę starają się o wszystko, ale czy oto chodzi ? Jak zaświadcza praktyka - przez lata cenne wskazówki idące z dołu są ignorowane przez tych „z góry” i mam nieodparte wrażenie, że naszym władzom jest tak wygodnie w sytuacji, gdy bierze się godziwe wynagrodzenie i pilnując stołków od czasu do czasu służbowo lata po świecie.

Nasuwa się pytanie, co z tych podróży - jako dobre wzorce – na rzecz naszego środowiska przywieźli i wdrożyli? - odpowiedź brzmi: nic . Ile razy zabiegali w odpowiednich resortach o zmiany systemowe dla naszych członków, o podniesienie głodowych świadczeń? Na pewno będą mówić o licznych zmianach na plus pod względem likwidacji barier architektonicznych, które - notabene - obecnie reguluje ustawa

„Prawo budowlane”, o poprawie stanu technicznego sprzętu wykorzystywanego przez środowisko, gdyż jest na bardzo wysokim poziomie technologicznym, ale o to zabiegają firmy chcąc go uatrakcyjnić, by go sprzedać.

Dziś - mówię to z całą odpowiedzialnością - za chęć zmian, walkę o Koła i podstawowy byt każdego członka ponosi się przykre konsekwencje - znam to z autopsji !

Już trzecią kadencję dewaluuje się nasze zaufanie, którym przed 12 laty obdarzyliśmy dziewczyny z ZG PZN; co prawda są obdarzone miłym usposobieniem, wielką wiedzą na temat naszego środowiska, mają specjalistyczne wykształcenie, a nawet wielkie serce, ale cóż z tego, jeżeli to nie przekłada się na ich z determinacją na tym polu wykonywane działanie. Niestety, w chwili obecnej, to o wiele za mało, w tej chwili tak ważne przymioty i cechy – bez w nie zaangażowania - tylko tracą na wartości. Na to wszystko patrząc z naszej perspektywy (*z naszego punktu widzenia*) nie widzimy woli przeprowadzenia przez tzw. „górze” zmian strukturalnych i organizacyjnych - tym faktem jesteśmy zawiedzeni.

Ostatnio uczestnicząc w konferencjach i seminariach organizowanych przez organizacje i fundacje - obserwując ich działalność i rozwój ze smutkiem stwierdzam, że po w nich udziale pod każdym względem można nabawić się kompleksów. Inne organizacje przyjmują pustostany, remontują i adaptują je pod różnego rodzaju działalność typu ZAZ - spółdzielnie socjalne, pełną rehabilitację, sami tworzą sobie miejsca pracy i zarobkowania. Czyż niegdyś w naszym środowisku nie używało się frazesów, że praca jest najważniejszą częścią – formą – rehabilitacji, co po tym wszystkim pozostało? - tylko hasło. W tym układzie nasi członkowie „z łaski” otrzymują pracę w innych organizacjach... jeśli ich zechcą.

Kto zadbał o naszą związkową Legitymację, jako dokumentu uprawniającego do ulg, co jest warta? Inne organizacje obniżają składki członkowskie, a u nas – wiadomo; inni przyjmują w poczet

członków z niepełnosprawnością w stopniu lekkim, dlaczego u nas tak nie może być?

Ciągle docierają do nas informacje o wyprzedaży przez ZG PZN naszego majątku – inni postępują inaczej.

Czytając ten wywód wielu z Was zada sobie pytanie kim jest jego autor, może jest to znudzony, zakompleksiony, niezaradny i roszczeniowy lider (*można dodać wiele innych określeń i epitetów*) - na to wszystko odpowiadam – NIE!

Od dwudziestu lat jestem prezesem ZK PZN w Jarosławiu i czasem wraz z innymi członkami ZK „gryziemy ziemię”, żeby poprawić byt członków naszej struktury PZN – słowem: coś dla nich zrobić .

Bez zaangażowania władz naczelnych i wprowadzenia zmian nic z tego nie będzie. Skreślenia z listy członków za niedopełnienie obowiązków statutowych –za nie opłacanie składki członkowskiej - powoduje drastyczny spadek ilości członków, a PZN jest naprawdę potrzebny! Argumentem „za” jest choćby to, że statystycznie w Komisjach Orzekających przybywa ludzi z orzeczoną niepełnosprawnością z tytułu narządu wzroku 04-O, więc potencjalnie – w dalszej perspektywie - jest dla kogo pracować...

Z tzw. perspektywy unijnej na pozyskiwanie środków - na pisanie dużych grantów unijnych i odwrócenie tendencji bierności – pozostały nam ostatnie cztery lata. Musimy odwrócić tendencję bierności, musimy sobie wszyscy uświadomić fakt tego, że w obecnej dobie organizacja utrzymująca się jedynie ze składek członkowskich, z zebrania u sponsorów i z pozyskiwania niewielkich lokalnych funduszy z pisania tzw. Wniosków - nie ma racji bytu !

Dziś trzeba wychodzić naprzeciw potrzebom członków, bo w innym przypadku zabiorą ich nam powstające jak grzyby po deszczu lokalne organizacje i stowarzyszenia.

Dziś po sześćdziesięciu latach istnienia naszego Związku, w trakcie których powstała jakaś tradycja i uzbierałoby się wiele

szczytnych dokonań, o których z pietyzmem należy pamiętać i je zachować dla przyszłych pokoleń.

Pisząc ten tekst w ten sposób pragnę zaprotestować przeciwko samounicestwieniu się naszej organizacji, bo na to się chyba zanosi.

Niegdyś Włodzimierz Dolański – twórca maksymy „Nic o nas, bez nas” w ten sposób agitował do powstania PZN, aby unaocznić rządzącym, że jesteśmy zorganizowani i swoje sprawy bierzemy we własne ręce.

Dziś, podejmując się tej formy wypowiedzi, wylewam „na papier” swoje gorzkie myśli, spostrzeżenia, obawy i troskę o nasz Związek, gdyż na sercu leży mi tylko pomyślność naszego stowarzyszenia oraz obawa o to dziedzictwo, któremu na imię PZN w jego wydaniu centralnym, okręgowym i regionalnym.

Ewa Bednarczyk

2015-07-03

Zmiana wachty* i sternika** w leskim Kole PZN

19 maja 2015 r. w leskim Kole PZN, to data zmiany wachty i sternika, który dotychczas kierował i liderował wspomnianej strukturze



prowadząc ją po spienionych falach szarżyzny naszej rzeczywistości usilnie dążąc do tego, aby nie usiąść na mieliźnie beczynności życia. Starał się (starala) coś czynić dla ludzi, którzy

*przed 12-laty w wielkim zaufaniu w Jego ręce oddali łajbę*** i ster rządów szczerze i bezgranicznie ufając, że nie zdarzy się nic złego i utrzymają się – nie tonąc - na powierzchni przy okazji oddając ją remontom i renowacji, w celu uczynienia z niej pełnosprawnej jednostki morskiej z wszelkimi certyfikatami, czyli spełniającej wszelkie normy oraz oczekiwania Armatora, w tym wypadku członków wspomnianej struktury PZN.*

Oto jak do tego doszło ...

19 maja 2015 r. w Sali narad UMiG Lesko odbyło się Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze Koła PZN tegoż regionu. Zainauguowała je dotychczasowa prezes Łucja Bielec, która przywitała wszystkich zebranych, w tym dyr. biura ZO PZN Małgorzatę Musiałek oraz Alicję Niedużak. W kolejnym punkcie wybrano prezydium zebrania (jego skład: MałgorzataMusiałek, Alicja Niedużak i Maria Pelczar – członek OKR), po czym przyjęto porządek obrad i odczytano porządek Zebrania. Następnie utworzono Komisje: mandatowo-skrutacyjną oraz uchwał i wniosków.

W jego dalszej części dotychczasowa prezes odczytała Sprawozdanie ZK z dotychczasowej czteroletniej działalności, w którym „dziękowała za dobrą współpracę władzom ZO, ZK, lokalnym włodarzom, instytucjom i przedsiębiorcom, którzy przyczynili się do

takiego, a nie innego dorobku ostatniego czterolecia. Przyznała, że wysiłek i praca poniesiona w tym czasie przyniosły jej wiele zadowolenia i satysfakcji”.

Podobnie ciepło i z uznaniem o ostatniej kadencji ustępującego ZK wypowiedziała się przedstawicielka OKR. Po udzieleniu absolutorium ustępującemu ZK nastąpił miły moment, czyli chwila



wręczenia Brązowej Honorowej Odznaki PZN Marii Dzimirze i Zenonowi Martingerowi - w dowód uznania – „za zaangażowanie i aktywność w pracy społecznej na rzecz osób z dysfunkcją wzroku”.

Następnie przystąpiono do wyboru nowego prezesa leskiego Koła PZN. Jako pierwszą zgłoszono Łucję Bielec – ku ogólnemu zaskoczeniu nie wyraziła zgody jednocześnie dziękując za 12-letnią pracę i współpracę z trzema ZK; na zakończenie sama podała kandydaturę Pawła Szybowskiego, która została zaakceptowana.

W wyniku kolejnych głosowań – po ukonstytuowaniu się – na rzecz ludzi z dysfunkcją wzroku w Bieszczadach działa ZK w składzie:

*prezes: **Paweł Szybowski**
wiceprezes: **Łucja Bielec**
sekretarz: **Barbara Chorążak**
członek ZK: **Zenon Martinger**
członek ZK: **Janusz Cipora**
z-ca członka ZK: **Bogdan Czerw***

Z mocy decyzji wyborców ostatnie zrelacjonowane ZS-W w Lesku kończył nowowybrany prezes ZK - Paweł Szybowski, który „zapewnił,

że doloży wszelkich starań, aby kontynuować dzieło poprzedniczki”, której za niezwykle aktywność i zaangażowanie -wraz z kwiatami - złożyli stosowne podziękowanie”.



Obiektywnie należy przyznać, że Łucja Bielec była niezwykle aktywna przez trzy kadencje i w tym czasie niejednokrotnie – jako priorytet swojego życia – stawiała dobro tych, którym zadeklarowała się służyć; dopiero jako drugie na względzie mając dobro swojej bliższej i dalszej rodziny, co do nas, jako terenowych działaczy, niejednokrotnie docierało.

19 maja br. w Bieszczadach w naszym środowisku z nowym sternikiem wypłynęła znana od dziesięcioleci ta sama łajba o nazwie Koło PZN w Lesku. Tym razem w nadbudówce czteroletnią wachtę zainauguował Paweł Szybowski, któremu u zarania służby należy życzyć, aby dzierżąc ster macierzystego Koła PZN był w stanie utrzymywać obrany u zarania „rejsu” kurs i tym sposobem skutecznie służyć tym, na rzecz których zdecydował się pracować ...

Zygflor

2015-07-12

wachta* – termin marynistyczny – oznaczający pełnię służby w określonym czasie

sternik**- to osoba kierująca jednostką pływającą (*statkiem, łodzią*) z pomocą steru (*urządzenia sterowego*).Do zadań sternika należy przede wszystkim utrzymywanie zadanego kursu wyznaczonego na widoczny obiekt na brzegu lub poprzez odniesienie do stron świata

łajba*** - starskrzypiący statek lubłódź z dużym ryzykiem wykorzystywana do pływania

Pod „nowa komendą”

- czyli *Sprawozdanie autorstwa Martyny Maniewskiej – prezes ZK PZN w Dębicy - z wycieczki zrealizowanej „pod Jej komendą” w dniach 24 – 26 czerwca 2015 r. do Szczawnicy i okolic.*

*O najnowszym tego typu przedsięwzięciu dębickiej struktury jej prezes **Martyna Maniewska** powiedziała:*

Grupa niewidomych i słabowidzących członków naszego Koła PZN wraz z opiekunami w dniu **24 czerwca 2015r.** około godz. 7⁰⁰ rano – po zajęciu miejsc w autokarze – tym sposobem zainaugurowała grupowy wyjazd do Szczawnicy.



Po dotarciu na miejsce w godzinach południowych udaliśmy się do naszego ośrodka, czyli Domu Wczasowego „Sokolica” ,gdzie pozostawiliśmy nasze bagaże. Następnie po kilkunastominutowym odpoczynku wyruszyliśmy do miejscowości Sromowce Wyżne, gdzie po zajęciu miejsc we flisackich tratwach rozpoczęliśmy wspaniałą spływ przełomem Dunajca. W jego trakcie mogliśmy podziwiać i zachwycać się pięknem przyrody i zakłęta w skałach siłą natury. Płynąc przełomem Dunajca mieliśmy okazję zachwycać się przepięknym widokiem na słynne Trzy Korony i inne szczyty, przy okazji wysłuchując bająn i legend



opowiadanych przez flisaka. Spływ na tratwach dla wielu z nas okazał się być niezapomnianym przeżyciem.

Po jego ukończeniu - zmęczeni, ale szczęśliwi - wyruszyliśmy do naszej bazy żywieniowo-hotelowej, gdzie po zakwaterowaniu się udaliśmy się na obiadową kolację.

Drugi dzień zainaugurowaliśmy śniadaniem, aby następnie pojechać nad Wąwóz Homole. Tam bez pośpiechu - spacerując - pokonywaliśmy go, co stanowiło dla nas nie lada wyzwanie.

Jednak wcale nas to nie zniechęcało, lecz sprawiało, że na naszych twarzach malował się uśmiech. Po pokonaniu górskiego szlaku wielu z nas z radością stwierdziło, że i osoby niepełnosprawne z dysfunkcją wzroku są w stanie zmierzyć się z każdą trudnością napotkaną w życiu. W tym wypadku dużo zależy od naszej motywacji, czyli od nas samych. W tym dniu towarzyszyła nam przepiękna pogoda, więc po powrocie z wąwozu wyruszyliśmy do centrum Szczawnicy. W trakcie spaceru wstąpiliśmy do pijalni wód, gdzie rozkoszowaliśmy się smakami miejscowych mineralnych wód. Następnie, aż do godzin wieczornych, spacerowaliśmy piękną promenadą nad Grajcarkiem w ten sposób kontynuując zwiedzanie Szczawnicy. Trochę umęczeni, ale bardzo szczęśliwi w końcu udaliśmy się do ośrodka na obiadową kolację. Po posiłku czas miło upływał nam przy wspólnym pieczeniu kiełbasek i śpiewie. Po tylu atrakcjach późnym wieczorem w końcu udaliśmy się na odpoczynek.

Trzeci dzień rozpoczęliśmy śniadaniem, po którego spożyciu i załadowaniu naszych bagaży w lukach autokaru wyruszyliśmy nim do rezerwatu przyrody o nazwie Biała Woda. Tamże wędrowaliśmy górkimi szlakami i leśnymi ścieżkami. Następnie w godzinach południowych obierając azymut na Dębicę ruszyliśmy w drogę

powrotną do naszych domów. Samorozwiązanie wycieczki nastąpiło po dotarciu do tejże przy dworcu PKP, gdzie ją zainaugurowano.

Cóż nam dała realizacja zrelacjonowanej wycieczki?

Wyjazd do Szczawnicy pozwolił naszym niewidomym



i słabowidzącym członkom oraz ich opiekunom przede wszystkim zdobyć się na to, żeby opuścić domowe pielesze. Kolejny plus tego wyjazdu, to naoczne przekonanie się o tym, że świat, który nas otacza

jest naprawdę piękny i warto jest zdobyć się na to, aby nim się zachwycić. Przy okazji integrowaliśmy się, czyli lepiej poznawaliśmy, przy okazji zacieśniając wzajemne relacje.

Mocno umęczeni - ale bardzo zadowoleni, szczęśliwi i usatysfakcjonowani -po trzydniowej eskapadzie udawaliśmy się do naszych domów „*we włosach i uszach czując powiew górskiego wiatru i słysząc szum Dunajca, który dotychczas budził w nas grozę, a teraz kojarzy się z pięknem i niepowtarzalnym urokiem, który mogliśmy podziwiać płynąc po nim z flisakami*”.

Tyle z relacji prezesa Marty, która – jak zaświadcza powyższa relacja – wystartowała tzw. górnego C. czyli wysokiego pułapu (tonu), co utwierdza nas w tym, że stawia sobie wysokie wymagania tym sposobem pragnąc sobie zapewnić godną pozycję w orszaku tych, które służebną rolę w dębickim środowisku na tej pozycji pełniły przed Ną.

Gratulujemy i trzymamy kciuki.

Zygflor

2015-07-15

Witryna poetycka

- od zarania emisji „Przewodnika” w październikowym kąciku poetyckim zawsze starałem się publikować utwory ludzi wywodzących się z naszego środowiska, którzy w specyficzny – wręcz poetycki – sposób mówili o jesieni w różnych jej aspektach i skojarzeniach w ten sposób upubliczniając nam swoje przemyślenia i inne ważne życiowe racje, prawdy i mądrości ...

Październik, to Dzień Nauczyciela i obchody naszego święta - Międzynarodowego Dnia Białej Laski -, czyli Dzień Niewidomego.

Z tejże okazji w tejże witrynie z wielką satysfakcją zapowiadam debiut – w jesieni życia – Poetki, która w końcu zdobyła się na odwagę, aby upublicznić to wszystko ze swojego bogatego życiowego doświadczenia, co niegdyś przelała na papier w ten sposób je uwieczniając, a teraz „zdradzając” ...

Wywodząc się ze stanu nauczycielskiego – dodatkowo borykając się, oprócz schorzeń oczu, z różnymi innymi problemami zdrowotnymi – ma nam do przekazania naprawdę wiele, o czym przekonacie się po zapoznaniu się chociażby z poniżej wyeksponowanymi utworami.

Na łamach „Przewodnika” debiutuje w idealny czas, czyli w momencie, gdy dzień po dniu może łączyć świętowanie jako emerytowany pedagog oraz osoba z dysfunkcją wzroku, która pomimo tyluż przeciwności aktywnie udziela się na rzecz naszego środowiska.

Któż to jest i któż ma nam tyle do powiedzenia, przekazania i zaoferowania dowiedcie się po zapoznaniu się z poniżej wyeksponowanymi wierszami, do których lektury, a potem swoistego „przetrawienia”, czyli przeanalizowania, serdecznie namawiam.

Jesień

Jak smutno brzmią słowa: „To już jesień życia”, szczególnie, gdy ma się lat „naście” ... do setki. To już czas zbiórki plonów, a nie czas użycia.

Kobiety, to już „panie” – nie płocze „kobietki”.

I tak jak sady pełne są owoców,
spichlerze ziarnem nowym napęczniałe –
tak człek „jesienny” ma wiele powodów,
aby czuć, że życie może być wspaniałe.

Nie musi się już martwić, czy pracę dostanie,
czy dzieci może nieposłuszne będą.
Jest emerytem – dzieci wychowanie.
Jest już poza nim - on pan całą gębą.

I tylko czasem popatrzy dokoła:
Ach, jak rówieśnicy już się postarzeni!
A ten głos? Czy może ziemia woła?
Nie! Jak indyk jeszcze myślę ... o niedzieli!

Czas

Czas to pojecie wszystkim nam znane.
Wiemy, że „płynie”, czasem „ucieka”.
Lecz by określić czym jest właściwie
Trudno powiedzieć – temat jak rzeka.

Do tego czas nam różnie przemija –
Chociaż jednaki w każdym zegarze.
Ale w młodości mija inaczej,
A całkiem różnie czas czuje starzec.

Na coś miłego – randkę czy awans
Ach, jak się dłuży oczekiwanie!
Ktoś oczekuje końca dnia pracy,
Z miłą osobą długie rozstanie.

Nam zaś czas pędzi, mknie jak rakietę:
Dzisiaj Wielkanoc – za pasem zima!
I chce się wołać do wynalazców:
- Znajdźcie maszynę, co czas zatrzyma!

Ale dopóki nie znaleziono
Sposobu na to, by czas oszukać –
Cieszymy się każdą obecną chwilą,
Bądźmy szczęśliwi. Pech precz! Odpukać!

autor wierszy: **Maria OKULSKA**

Pod „nową komendą”

- czyli fotorelacja z wycieczki zrealizowanej w dniach 24 – 26 czerwca 2015 r. przez dębickie Koło PZN do Szczawnicy i okolic.

